



W SERCU MARYI

www.sanktuariumtarnowiec.parafia.info.pl

Tarnowiec, 23 GRUDNIA 2018

Nr 35 (53)

EWANGELIA

IV Niedziela Adwentu (Łk 1,39-45)

W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w [pokoleniu] Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty nappełnił Elżbietę. Wydała ona okrzyk i powiedziała: Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? Oto, skoro głos Twojego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana.

BOŻE NARODZENIE (Łk 2,1-20)

W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz. Wybierali się więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierwotnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie. W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą. Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwała Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. Lecz anioł rzekł do nich: Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. A to będzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie. I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania. Gdy aniołowie odeszli od nich do nieba, pasterze mówili nawzajem do siebie: Pójdźmy do Betlejem i zobaczmy, co się tam zdarzyło i o czym nam Pan oznajmił.

Udali się też z pośpiechem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie. Gdy Je ujrzeli, opowiedzieli o tym, co im zostało objawione o tym Dzieciątku. A wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiadali. Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu. A pasterze wrócili, wielbiąc i wyśławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to było powiedziane.



Wszystkim Parafianom

i Gościom

serdecznie życzymy,

aby tajemnica Betlejemskiej

Nocy nappełniła Wasze serca

radością i Bożym pokojem oraz

umocniła Waszą wiarę.

Niech Nowonarodzone Dziecię

obdarza Was wieloma łaskami

i pomyślnością.

Ks. Kustosz Jerzy Uchman

proboszcz

ks. Jerzy Szurek

wikariusz

ks. Grzegorz Wolan

wikariusz

Ks. Prałat Aleksander Radoń

OBRZĘD WIECZERZY WIGILIJNEJ

W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, Amen!

W tej uroczystej chwili wychwalajmy Boga, naszego Ojca, za świętą noc, w której Jego Syn Jezus Chrystus narodził się z Maryi Dziewicy. Przyjmy tamto wydarzenie opisane w Ewangelii św. Łukasza (*przeczytać z Pisma św. Ewangelię wg św. Łukasza 2,1-14*).

Jezusa Chrystusa, który przyszedł na świat, aby nas zbawić prośmy by obdarzył nas miłością i pokojem, powtarzajmy:

Obdarz nas miłością i pokojem!

* Panie Jezu, udziel naszej rodzinie daru zgody i pojednania, szczęścia i radości: **Obdarz nas miłością i pokojem!**

* Panie Jezu, obdarz nas szczęściem, radością, miłością i pokojem, także naszych sąsiadów, przyjaciół i znajomych: **Obdarz nas miłością i pokojem!**

* Panie Jezu, wszystkich opuszczonych, samotnych, chorych i nieszczęśliwych, pociesz i umocnij Dobrą Nowiną Zbawienia: **Obdarz nas miłością i pokojem!**

* Panie Jezu, obdarz, naszych zmarłych krewnych, bliskich, znajomych szczęściem i wiecznym zbawieniem: **Obdarz nas miłością i pokojem!**

* Pozostając w ciszy przedstawmy z wiarą, Bogu nasze osobiste podziękowania, prośby aby je pobłogosławił:

Ciebie Prosimy, wysłuchaj nas Panie!

Zjednoczeni w miłości, odmówmy wspólnie modlitwę, której nauczył nas Jezus Chrystus: **Ojciec nasz**

Polećmy Bogu przez pośrednictwo Matki Jezusa Chrystusa - naszą rodzinę, naszych przyjaciół, sąsiadów, gości, samotnych i chorych: **Zdrowaś Maryjo**

Panie Boże, Ty sprawiłeś, że ta święta noc zajaśniała blaskiem prawdziwej światłości Twojego Syna: spraw, abyśmy w naszym codziennym postępowaniu jaśnili blaskiem Twojej światłości. Pobłogosław nas i te **opłatki**, którymi będziemy się dzielić zwyczajem naszych ojców. Naucz nas dzielić się chlebem, miłością i życzliwością z każdym człowiekiem. Obdarz nas wszystkich Twoim pokojem, abyśmy wspólnie sławili Twoją Ojcowską dobroć. Przez Chrystusa Pana naszego. **AMEN!**

Wszyscy dzielą się opłatkiem przekazując sobie znak pokoju i składając życzenia. Podczas wieczerzy wigilijnej śpiewamy koledy.

(x.)

ZAMYŚLENIA

Ksiądz po kolędzie

Co do kolędy... Różnie się w tej naszej katolickiej Polsce o niej mówi. W ostatnich dniach to jeden z najgorętszych tematów poruszanych wszędzie: w domach, w sklepie, na ulicach, w szkole. Tradycja kolędy, choć stara jak niektóre polskie dęby, musi przejść swoją konfrontację nie tylko na płaszczyźnie religijnej ale i w kontekście kulturowo-społecznym czasów, w których żyjemy.

Ostatnio na jednym z portali internetowych natknąłem się na porównanie kolędy do „ogólnopolskiej plagi” idącej przez nasze domy w styczniowe popołudnia. „Nieszczęsna kolęda” jednych mobilizuje, innych irytuje, jeszcze innych przyprawia o poważny ból głowy. Bo to przecież trzeba chałupę wysprzątać, jakąś kopertę przygotować, dzieci w pion postawić - no i jakoś to wszystko przeżyć. Klimat kolędowy udziela się (chyba można tak to ująć) obydwu stronom. Jest więc ksiądz, który przedzierając się przez mroźne powietrze musi odwiedzić od 20 do 40 a nawet 50 rodzin dziennie. Wyrusza ok. 9:00 bądź 14:00 godziny a zdarza się że do ostatnich domostw dociera nawet ok. godz. 22:00. Jest i rodzina - wyczekująca, czasami nawet wiele dobrych godzin. Pojawia się pierwsza nerwówka, ciągle wyglądanie przez okno a nawet i wędrówki po wiosce. A kiedy już ksiądz wchodzi - różnie się to wszystko potoczy może. Są „księża sprinterzy” - czyli 5 minut, ładny uśmiech, kilka kropel święconej wody, ładny obrazek dla każdego i „cześć”. Swoją drogą „księża sprinterzy” są dowodem na to, że z polską lekkoatletyką nie jest jeszcze tak źle. To oczywiście żart. Są też „księża inkwizytorzy” z tysiącem pytań, czasami pretensji, wykazujący z kartą w rękę małą pobożność wielu członków rodziny. Stosy zaczynają płonąć - gdy ksiądz gorliwy odkryje jeszcze niesakramentalny związek. Gdyby nie ostatnie akordy odświeżacza powietrza czy pachnącej świeczki, śwąd siarki piekielnej zabiłby obydwie strony. Osobiście nigdy w żywocie swoim „księdza inkwizytora” nie spotkałem, ale wiem, że takowi się jeszcze zdarzają i potrafią porządnie sumieniami wielu ochrzczonych (a w grzechu żyjących) potrząsnąć. No i są „księża z pierwszej okładki” - milusińscy, kulturalni, fajni, ot tacy do przytulenia. Choć ani razu nie pada słowo „Bóg”, „Chrystus” czy „Ewangelia” - wszyscy bawią się fajnie, jak w amerykańskim kinie. Może jestem radykałem ale dla mnie to też żadna kolęda. Nic to z Ewangelią nie ma wspólnego. Czymże jest więc owa „nieszczęsna kolęda”, wpisana w kalendarz większości polskich rodzin?

Po pierwsze... Kolęda to czas wspólnej modlitwy. Proszę zwrócić uwagę: w większości polskich domów to jedyny moment w roku, kiedy cała rodzina razem z księdzem modli się w rodzinnym domu. Nie w kościele, ale we własnym domu. Ojciec, matka, dzieci, dziadkowie... Wszyscy mają

złożone dłonie i kierują swój wzrok i serce w stronę Boga. Są domy, w których dzieci tylko ten jeden raz widzą swoich rodziców z atopionych w modlitwie. Dla mnie osobiście jest to poruszająca chwila. I czuję zawsze jak to wspólne wołanie do Boga - napełnia domostwa Bożym światłem i łaską.

Po drugie... Kolęda to czas Bożego błogosławieństwa. W słowach: „Niech Was strzeże, umacnia i Wam błogosławi Bóg Wszechmogący”... kryje się moc i łaska samego Boga. Błogosławieństwo jest przeciwnością przekleństwa. Krople święconej wody, towarzyszące błogosławieństwu „egzorcyzmują” przestrzeń w której żyją rodziny. A nie ma co owijać w bawełnę: pod dachami naszych domów grzechów panoszy się wiele. Diabeł nie znosi kolędy. Równie mocno jak święconej wody i księży, którzy udzielając sakramentów - niweczą jego dzieło wciągania w świat kłamstwa oraz iluzji a nade wszystkim upadłania ludzkiej godności.

Po trzecie... Kolęda to czas nawrócenia księdza. Dla mnie osobiście kolęda staje się źródłem wielu refleksji, wzruszeń, dojrzewania w kapłaństwie. Chodząc po domach widzę jak parafianie żyją, poznają ich problemy, wchodzę w to wszystko, czym żyją i jak żyją. Nie oddziela mnie wtedy od parafian kamienny stół ołtarza ani ambona, czy balaski. W jakiś sposób każda kolęda staje się dla mnie jednym wielkim rachunkiem sumienia. Wchodząc w życie wielu rodzin mam okazję zobaczyć - jak bardzo ludzie potrzebują chociażby z pozycji ambony i głoszonego słowa - strumienia nadziei i pocieszenia. A nie moralizowania, czy wielkich teologicznych mądrości, które nie ze sobą nie niosą.

Na kolędę staram się patrzeć zatem z perspektywy wiary. Bo kolęda to nie tylko zlepek pewnych tradycji, norm społecznych czy religijnych zachowań. I nawet jeśli kolęda trwa 10 minut - to uwierzcie mi, tyle Panu Bogu wystarczy, by w danym domu rozlała się Jego niewidzialna łaska. Zbyt powierzchowne i zewnętrzne postrzeganie kolędy jest głęboko niesprawiedliwe. A jak ktoś chce dłużej z księdzem porozmawiać - proponuję spotkanie i podaję numer telefonu. Chodzę po kolędzie od 14 lat. Zgadnijcie, ilu pragnących głębszej rozmowy - zadzwoniło? Nikt... I to też daje mi dużo do myślenia... Co do koperty... Nie jest to obowiązek i nakaz. Nigdy sam do ręki koperty nie biorę, chyba, że ktoś wyraźnie chce na Kościół ofiarę złożyć lub w ten sposób wyrazić wdzięczność za pracę księży w parafii i podaje mi szczerze tę kopertę do ręki. Zdarza się, że często tej słynnej koperty, szczególnie w rodzinach uboższych, w ogóle nie zabieram. Tak mi podpowiada sumienie, rozum i serce.

Kolęda „nieszczęsna” może stać się „kolędą szczęśliwą”. Owszem - dużo tu zależy od księdza. Choć od przyjmującej rodziny również dużo. Jeden tylko Bóg w tym wszystkim nigdy nie zawodzi. „Bo - jak sam zapewnił Chrystus - gdzie dwóch albo trzech gromadzi się w imię moje, tam Ja jestem”.... A na kolędzie gromadzimy się właśnie w Jego imię...

Czekam na Wasze głosy i świadectwa odnośnie kolędy (email: gwo-lan@o2.pl lub listowanie - adres w stopce redakcyjnej). Przydadzą się, bo wyruszam końcem grudnia :)

ks. Grzegorz Wolan

Bóg w dom. Uwagi przedkolędowe.

Mówią złośliwi w dowcipach, że różnica między matką a teściową jest taka, że matka przychodzi z wizytą, a teściowa - z wizytacją. I jeżeli warto ten dowcip dziś przypomnieć to dlatego tylko, aby uświadomić, że wejście księdza do naszego domu nie jest wizytacją, a wizytą - wizytą duszpasterską.

Obowiązek wizyty duszpasterskiej nakłada na księży Kodeks Prawa Kanonicznego, w którym czytamy, że „proboszcz winien nawiedzać rodziny, uczestnicząc w troskach wiernych, zwłaszcza w niepokojach i smutku oraz umacniając ich w Panu, jak również - jeśli w czymś nie domagają - roztropnie ich korygować”.

O 5:30 pobudka, brewiarz, konfeksja, Msza św., śniadanie w biegu, od ósmej do czternastej - szkoła. Obiad odgrzany w mikrofalówce, bo o 14.30 już czekają na księdza z kolędą. Kilkadziesiąt rodzin, powitań i pożegnań, upału w mieszkaniach i mrozu na zewnątrz, psy, dzieci, rozmowy utykające w miejscu lub płynące tak, że wyjść trudno, choć zegar pogania nieubłagane. W domu jeszcze nieszpory, jeszcze lekcje na jutro, jeszcze oceny wystawić trzeba na semestr. Nie wiadomo kiedy robi się północ: ani czasu na jakieś wiadomości ze świata, na książkę czy choćby ogarnięcie rosnącego w mieszkaniu bałaganu.

Tak mniej więcej wygląda powszedni dzień księdza w czasie kolędowym. Fizyczne zmęczenie jest jednak tylko jednym z elementów, które mogą utrudnić przeżycie dobrego spotkania księdza z parafianami. Jak bowiem spotkać tych, którzy na czas kolędy zamykają się w sąsiednim pokoju, oglądając telewizję? Tych, którzy wychodzą z domu, próbując ukryć życie w nieformalnym związku? Którzy dziwią się, że jakiś nowy ksiądz do nich przyszedł, choć on przecież już trzeci rok pracuje w tej samej parafii? Jak wreszcie spotkać tych, którzy chcą tę wizytę mieć jak najszybciej z głowy i nie próbują podjąć nawet zdawkowej rozmowy? Takie zachowania nie należą do rzadkości - wciąż bardzo słabo przygotowani jesteśmy do mądrego wykorzystania spotkania z kapłanem w naszym własnym domu.

Kilka latem temu o. Jacek Prusak SJ sformułował sześć przykazań dla księdza, chodzącego „po kolędzie”. Jeśli uznać, że przykazania dla chodzących po kolędzie księży są cenne warto również zastanowić się nad przykazaniami dla nas, gospodarzy. Owocność spotkania zależy przecież w równej mierze od obu stron.

Po pierwsze: przygotuj się. Nie pozwól uciec z domu dzieciom czy mężowi. Sprzątnij mieszkanie, ustaw na stole krzyż

i świece, przygotuj wodę święconą. Kwiat na stole również będzie znakiem, że to ważne spotkanie. Zamień rozdeptane kapcie na buty, ubierz się odświętnie.

Po drugie: miej o czym rozmawiać. Wykaż zainteresowanie życiem parafii. Pomyśl, o co chciałbyś zapytać. Może coś zaproponować? Może podziękować za jakieś słowo czy wydarzenie? Może wyjaśnić jakieś wątpliwości? Jesteś gospodarzem: zadbaj, by nie zapadała krępująca cisza.

Po trzecie: nie zdręczaj. Twoje choroby są ważne, ale wyobraź sobie, jakbyś się czuł, musząc wysłuchać szczegółowych medycznych analiz w kilkudziesięciu domach dziennie? Jeśli masz psa, zamknij go w innym pokoju: zarówno agresja, jak i nadmierna czułość obcego zwierzęcia mogą być męczące.

Po czwarte: bądź wyrozumiały. Nie obrażaj się, że ksiądz ma dla ciebie tylko chwilę. Pomódlcie się wspólnie. Jeśli potrzebujesz więcej czasu i dłuższej rozmowy, wykorzystaj kolędę, by umówić na spotkanie w spokojniejszym czasie.

Po piąte: pamiętaj o ministrantach. To zwykle małe dzieci, które w czasie, gdy ksiądz rozmawia z tobą, marzną na korytarzu albo przed domem. Może warto podać im kubek gorącej herbaty?

„Gość w dom - Bóg w dom”, jak głosi staropolskie przysłowie. Niech ksiądz chodzący po kolędzie nie będzie gościem gorszej kategorii, przyjętym mniej serdecznie, niż nasza rodzina czy przyjaciele. Zwłaszcza, że nie przychodzi z wizytacją, nie przychodzi jeść ani pouczać, ale przynieść do naszego domu błogosławieństwo Boga.

oprac. ks. Grzegorz Wolan

ABC O LITURGII (CZ. 3)

4. Barwy liturgiczne.

Kanon kolorów liturgicznych został ustalony po raz pierwszy na początku XIII wieku za pontyfikatu papieża Innocentego III (1198 – 1216). Od czasów reformy liturgicznej po soborze trydenckim (1545 – 1563) pozostaje on niemal niezmienny.

Kolor Biały (Złoty) – symbolizuje czystość, niewinność, doskonałość, radość, ale przede wszystkim świąteczny nastrój. Szat (ornatów) tego koloru używa się w okresie Bożego Narodzenia i Wielkanocy, świąt Pańskich (wyjątek stanowią te, które dotyczą Męki Chrystusa), świąt Matki Bożej i świętych nie będących męczennikami, ale także w takie święta jak: Nawrócenie św. Pawła (25 stycznia), katedry św. Piotra (22 lutego), św. Jana Chrzciciela (24 czerwca), św. Jana Ewangelisty (27 grudnia), uroczystość Wszystkich Świętych (1 listopada).

Kolor Czerwony – wiąże się z Duchem Świętym, męką Jezusa i męczeństwem. Kolor ten w liturgii używany jest w niedzielę Palmową czyli niedzielę Męki Pańskiej, w Wielki Piątek, w niedzielę Zesłania Ducha Świętego oraz w święta ku czci apostołów i męczenników.

Kolor Zielony – to nadzieja, młodość i sprawiedliwość. W tym kolorze celebruje się Msze święte we wszystkie niedziele zwykłe całego roku oraz w dni powszednie po święcie Trzech Króli i po Zesłaniu Ducha Świętego, chyba, że w danym dniu wypada wspomnienie świętego, wtedy używa się innego koloru liturgicznego.

Kolor Fioletowy – pokora, skrucha, godność i żaloba. Szat tych używa się w okresie Adwentu i Wielkiego Postu, a także w mszach za zmarłych.

Kolor Różowy – oznacza atmosferę radosnego oczekiwania. Używany tylko dwa razy w ciągu roku: w niedzielę Gaudete – III niedzielę Adwentu i niedzielę Laetare – IV niedzielę Wielkiego Postu. (cdn.) (x.)

DZIAŁALNOŚĆ PUBLICZNA MISTRZA Z NAZARETU (CZ. 4)

Uroczysty wjazd do Jerozolimy.

Trzy lata po pierwszych publicznych wystąpieniach Mistrz udaje się na pielgrzymkę do Jerozolimy, na święto Paschy. Jezus przeczuwa swoją mękę, do miasta wjeżdża tak jak zapowiadał to prorok Zachariasz. Wjeżdża na osiołku, otoczony swoimi uczniami, u bram miasta tłum uroczysto pozdrawia Zbawiciela, wykrzykując radosne: „Hosanna, Hosanna”, i trzymając w rękach palmowe gałązki.

Możemy sobie wyobrazić złość starszyny żydowskiej na skutek tego co się działo. Niektórzy faryzeusze, chcieli aby Jezus skarcił swoich uczniów, ale rzekł im: „*Powiadam wam, że jeśli by ci milczeli kamienie wołać będą*”.

Jeszcze większy strach ogarnął na te słowa przeciwników Jezusa, bo jak to: „Kamienie wołać będą”, wtedy dopiero byłby to nowy, jeszcze świetniejszy cud; ale nie do końca, ponieważ kamienie odezwały się i ziemia zadrzę przy śmierci Chrystusa.

„*I gdy weszli do Jerozolimy, poruszyło się całe miasto mówiąc: Któż to jest? A lud mówił: - To Jezus, Prorok z Nazaretu*”.

Do miasta ze wszystkich stron przyjeżdżali Żydzi, na najważniejsze i największe święto – Święto Paschy. Paschę obchodzono na pamiętkę wybawienia z niewoli egipskiej. Kiedy Jezus udał się do świątyni, „*przystąpili do Niego ślepi i chromi, a On ich uzdrowił*”.

Starszyna żydowska miała nowe dowody bóstwa Syna Bożego, ale zamiast się nawrócić – to na skutek cudów, znaków, które czynił Jezus, i słów dzieci, które krzyczały: „Hosanna Synowi Dawidowemu” – powiedział do Niego: „Czy słyszysz, co ci mówią?” Mistrz odpowiedział: „*Słyszę, alboście nie czytali: Z ust niemowląt i ssących doskonałą uczyniłeś chwałę?*”.

Niestety faryzeusze, nie dołączyli się do radosnych okrzyków, wręcz przeciwnie, oburzają się na nie. (cdn.) (x.)

KĄTEM OKA

Małeńka Miłość

Na ulicach Przemysła każdego dnia można zobaczyć bezdomne małżeństwo. Grzebią w śmietnikach, szukając żywności i wszystkiego, co można sprzedać. Ona uciekła od pierwszego męża – tyrana. Przez lata ją masakrował, aż wreszcie znalazła odwagę i odeszła. Skoro wybrała bezdomność, przez

jakie piekło musiała przejść? To tacy porządni ludzie – opowiada kobieta, która czasem daje tej zagubionej parze jedzenie. Ape-luje do widzów reportażu o pomoc dla nich. Do schroniska nie idą, bo nie chcą być rozdzieleni. Nocują często na melinach, bojąc się niekiedy o swoje życie.

Wczoraj usłyszałam w TVP3 Rzeszów, że po obejrzeniu reportażu o bezdomnej parze, posypały się propozycje pomocy. Myślę, że być może mają już dach nad głową i wtedy będą mogli znaleźć pracę. Cieszę się, bo opowieść o bezdomności i odtrąceniu bardzo mnie wzruszyła.

Tak wiele pomocy trafia teraz do najbardziej potrzebujących. Bohaterką kolejnego reportażu była kobieta, która pracuje w Stowarzyszeniu, gdzie pomaga się bezdomnym. Mają dla nich dom i zajęcie. Widziałam statek, który budują bezdomni. Może kiedyś popłyną nim za swoimi marzeniami.

Czytałam też o aktorze, który od dziesięciu lat organizuje wigilie dla bezdomnych. Mnóstwo ludzi pochyla się dzisiaj nad tymi najbardziej potrzebującymi, zapomnianymi, często zmarzniętymi i brudnymi. Na kazaniu w Tarnowcu, jeden z księży przytoczył słowa św. Matki Teresy z Kalkuty, która zapytana o to jak może zbierać z ulicy śmierdzących ludzi, odpowiedziała: dla człowieka nie zrobiłabym tego, ale dla Chrystusa tak. Nasze serca też będą się dla Chrystusa i dzięki Chrystusowi. Małeńki, w ubogiej stajence a siłę ma gladiatora. Nie daje nam spokojnie siedzieć na kanapie, gdy za oknem marzną ludzie. Nie bez powodu właśnie teraz przeprowadza się tak wiele akcji pomocy. Jezus wszystkich zaprasza na swoje urodziny. Chce, żeby każdy był syty i żeby nikt nie płakał w samotności. Wybiera ludzi a oni ciągną za sobą innych i tak łączymy się w wielką wspólnotę, w potężną armię posłańców Jezusa - Jezusa, który uczy nas, że najlepsze co możemy zrobić, to dać miłość drugiemu człowiekowi. **Jola**

INTENCJE MSZY ŚW.

NIEDZIELA 23.12

7:00 1) + Mieczysław Woźniak w 2 r. śm. i zmarli z rodziny
10:00 1) ++ Stanisława (18 r. śm.) i Stanisław Wójcik
2) ++ Maria i Józef Betlej
Poza parafią: + Czesława Tomasiewicz – od szwagra Stanisława Polaka
+ Iwona Borek – od kolegów i koleżanek firmy PIS Opakowania
11:30 1) Za Parafian
2) ++ Bronisław Pęczar i zmarli z rodziny
16:30 1) + Tadeusz Pac – greg.

PONIEDZIAŁEK 24.12 WIGILIA ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA

6:00 1) ++ Teresa, Stanisław Bek
2) + Tadeusz Pac – greg.
3) ++ Aleksander, Józefa Cieresyńska
4) Dziękczynna za uzdrowienie z choroby nowotworowej córki Moniki, z prośbą o Boże bł. i opiekę MBT

Poza parafią: + Czesława Tomaszewicz – od Jana Machowskiego
+ Iwona Borek – od kolegi Edwina

WTOREK 25.12 BOŻE NARODZENIE

00:00 1) ++ Stanisław, Maria, Anna, Henryk Budziak
2) ++ Stanisław Ogorzałek w 13 r. śm. i Kazimiera Ogorzałek
3) ++ Mieczysław Delimata i zmarli z rodziny
4) ++ za zmarłych rodziców Stanisławę i Kazimierza oraz zmarłych dziadków z ich stron
5) + Józef Musiał w 18 r. śm.
Poza parafią: ++ Teresa i Stanisław Mazur, Helena i Zygmunt Goleń
7:00 1) + Janina Filip – od córki Agaty z rodziną
10:00 1) + Joanna Pisz w 28 r. śm.
2) + Józef Bochnia w 22 r. śm.
Poza parafią: + Czesława Tomaszewicz – od Marka i Piotra Polak z rodziny
+ Iwona Borek – od sąsiadów
11:30 1) Za Parafian
2) Dziękczynna w 100 rocz. urodzin Jana i Zofii i za zmarłych z rodziny
3) + Tadeusz Pac – greg.

ŚRODA 26.12 ŚWIĘTO ŚW. SZCZEPANA

7:00 1) ++ Stefania i Władysław
10:00 1) ++ Jan Bigos i zmarli rodzice: Józef i Karolina
2) ++ Maria i Zdzisław Rozpara
Poza parafią: + Czesława Tomaszewicz – od współpracowników córki Marii ze żłobka nr 9 w Rzeszowie
+ Iwona Borek – od Ireny Jarosz i Alicji Kozłowskiej - Czekaj
11:30 1) ++ Józefa Gwiżdż w 10 r. śm. i Józef Gwiżdż
2) + Marian Pac w 18 r. śm.
3) + Tadeusz Pac – greg.

CZWARTEK 27.12

7:00 1) + Tadeusz Pac – greg.
2) + Czesława Tomaszewicz – od córki Ryśki z rodziną
3) + Adam Król – od siostry Kazimierzy
17:00 1) + Tadeusz Wojnarowicz
2) + Wiesława Grzyb w 12 r. śm.
Poza parafią: + Czesława Tomaszewicz – od współpracowników córki Marii ze żłobka nr 9 w Rzeszowie
+ Iwona Borek – od Krystyny, Józefa Borek

PIĄTEK 28.12

7:00 1) + Tadeusz Pac – greg.
2) + Tadeusz Jerzak w 11 r. śm.
3) + Adam Król – od żony Anny
17:00 1) + Czesława Tomaszewicz – od córki Ryśki z rodziną
2) + Czesława Tomaszewicz – od syna z żoną
Poza parafią: + Czesława Tomaszewicz – od parafian z Lubna
+ Iwona Borek – od Anny i Rafała Kochanek

SOBOTA 29.12

7:00 1) + Tadeusz Pac – greg.
2) O zdrowie dla Małgorzaty
3) + Adam Król – od syna Przemysława

17:00 1) + Czesława Tomaszewicz – od wnuczki Agnieszki z rodziną
2) + Czesława Tomaszewicz – od siostry ks. Balawendra z rodziną
Poza parafią: + Czesława Tomaszewicz – od rodziny Kubików, Stryczniewiczów i Dubisów z Lubna Opacego
+ Iwona Borek – od wujka Janusza z żoną

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dzisiaj o 16.00 Nowenna do Dzieciątka Jezus w int. owocnego przeżycia świąt Bożego Narodzenia.
2. Jutro Wigilia Uroczystości Bożego Narodzenia. Zwyczajowo powstrzymujemy się od pokarmów mięsnych. Roraty o godz. 6.00, Pasterka o g. 24.00, we Wrocławcu o g. 22.00. Składka na Pasterki na Fundusz Obrony Życia. O 23:30 młodzież zaprasza na modlitewne czuwanie przed Pasterką. Od dzisiaj aż do 1 stycznia do komunii św. podchodzimy procesyjnie i przyjmujemy na stojąco.
3. We wtorek (25.XII) Uroczystość Narodzenia Pańskiego. Msze św. o 7:00, 10:00 i 11:30, we Wrocławcu o 8:30.
4. W środę (26.XII) Święto św. Szczepana – pierwszego męczennika za Chrystusową prawdę. Msze św. o 7:00, 10:00 i 11:30, we Wrocławcu o 8:30; błogosławieństwo owsa. Składka na Instytut Teologiczno-Pastoralny w Rzeszowie. Przed kościołem świąteczna zbiórka do puszek na leczenie chorego dziecka z Umieszca. Prosimy jak zawsze o dary serca i wsparcie modlitewne. Bóg zapłać za zrozumienie.
5. W czwartek (27.XII) Święto św. Jana Ewangelisty, po Mszach św. błogosławieństwo wina. W tym dniu swoje imieniny obchodzi nasz ks. bp Ordynariusz Jan Wątróba – pamiętajmy o nim w modlitwach.
6. W przyszłą niedzielę Święto Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa. Liturgię słowa poprowadzi Ruch Domowego Kościoła. Po Mszach św. błogosławieństwo rodzin.
7. W przyszłą niedzielę przed Mszami św. będziemy śpiewać kolędy – zapraszamy do modlitwy i śpiewu.
8. Odwiedziny Parafian – wizyta duszpasterska (odczytać z dodatkowej kartki). Prosimy w miarę możliwości o obecność domowników, tradycyjnie przygotowujemy krzyż, wodę święconą, kropidło, Pismo Święte, dzieci – zeszyty do religii, młodzież – indeksy. Chcemy spotkać się z Parafianami w domach, wspólnie pomodlić się, udzielić błogosławieństwa, porozmawiać o duszpasterstwie, pracach przy Sanktuarium. Prosimy radnych lub grupowych o przyjazd po ministrantów i księdza 15 min. wcześniej.
9. Dziękujemy za sprzątanie świątyni gr. 1 i 2 z Tarnowca, za ofiarę na Sanktuarium. Msza św. za dobroczyńców w środę. Jutro – w poniedziałek na godz. 8:00 prosimy gr. 3 i 4 z Tarnowca, aby przygotować świątynię na święta; w sobotę na godz. 8.00 prosimy gr. 5 i 6 z Tarnowca.
10. Zachęcamy do zakupienia i czytania prasy katolickiej. Wydanie świąteczne „Niedzieli”

10 zł i „Gościa Niedzielnego” 8 zł. Za ławkami gazetka parafialna. W zakrystii „Znak łaski”.

11. Bóg zapłać Domowemu Kościołowi, AK, Radzie Duszpasterskiej za wykonanie szopki w naszym Sanktuarium. Bóg zapłać za ofiarowanie choinek Pani Zofii Grzesik i Panu Ryszardowi Betlejowi. Bóg zapłać za wystrój przy ołtarzu Paniom: Agnieszce Misiak, Ewie Trznadel, Agnieszce Ziębie oraz lektorom.
12. W tym tygodniu pożegnaliśmy śp. Annę Majkę z Brzeźówki, śp. Zofię Chudy z Wrocanki, śp. Emila Michałowskiego z Roztok.
13. Wszystkim Parafianom i Gościom życzymy błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia.
ks. Proboszcz

PODZIĘKOWANIE

Dyrektor i Wychowankowie Domu Dziecka w Strzyżowie serdecznie dziękują za prezenty z okazji św. Mikołaja. Dla każdego dziecka odwiedziny św. Mikołaja są przeżyciem pozostającym w pamięci na całe życie. Nasze dzieci z niecierpliwością oczekiwały na ten dzień. Dzięki Waszej pomocy chwila ta była pełna radości i uśmiechów. Dziękując za okazaną pomoc i wsparcie kierujemy do Państwa słowa poety, które w pełni oddają to, co czynią Państwo dla potrzebujących dzieci: „Dla ludzi naprawdę wielkich nie ma większej radości od tej, gdy drugim mogą sprawić radość”. (Wilhelm Keppeler).

Dyrektor
mgr Bogdan Florek
Strzyżów, 12 grudnia 2018

WIZYTA DUSZPASTERKA

Czwartek 27.12.2018 (9:00 - 19:00)

Ks. Proboszcz Potakówka od strony Jedlicza (grupy 1 i 2)

Ks. Jerzy Wrocanka – od Porąbki w kierunku centrum wsi (gr. 8 i 6)

Piątek 28.12.2018 (9:00 - 19:00)

Ks. Proboszcz Potakówka (grupy 3 i 4)
Ks. Jerzy Wrocanka – Brzezina od

szczytu w dół następnie Budy (gr. 9 i 10 oraz nr 73, 74 i 75 z grupy 7)

Ks. Grzegorz Dobrucowa (grupy 1 i 2)

Sobota 29.12.2019 (9:00 - 19:00)

Ks. Proboszcz Potakówka (grupy 5 i 6)
Ks. Jerzy Wrocanka – Tobyłka od

strony Potakówki w dół (gr. 11) następnie Folwark (gr. 4)

Wydawca:
Parafia pw. Narodzenia NMP w Tarnowcu; Nakład: 300 egz.
Adres: Tarnowiec 38, 38-204 Tarnowiec,
Redaktor wydania:
ks. Grzegorz Wolan (gwolan@o2.pl)

Ofiara: 1,50 zł